



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO MADRYTU
XXVI ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY
18-21 sierpnia 2011

Spotkanie z wolontariuszami ŚDM

(Nueva Feira di Madrid – IFEMA – niedziela, 21 sierpnia 2011)

Przemówienie Ojca Świętego

[[Video](#)]

Drodzy wolontariusze!

Na zakończenie tego niezapomnianego Światowego Dnia Młodzieży chciałem tu przystanąć przed powrotem do Rzymu, aby gorąco podziękować wam za cenną posługę. Jest to wymóg sprawiedliwości i potrzeba serca. Wymóg sprawiedliwości, ponieważ dzięki waszej współpracy młodzi pielgrzymi spotkali się z serdecznym przyjęciem i otrzymali pomoc w zaspokojeniu wszystkich potrzeb. Dzięki waszej posłudze Światowy Dzień Młodzieży miał miłe, sympatyczne oblicze i cechowała go serdeczna troska o innych.

Moja wdzięczność jest również potrzebą serca, gdyż poświęcaliście uwagę nie tylko pielgrzymom, ale także Papieżowi, mnie. We wszystkich wydarzeniach, w których uczestniczyłem, byliście i wy: niektórzy widoczni, inni na drugim planie, dbaliście, by panował porządek, konieczny, aby wszystko szło dobrze. Nie mogę też zapomnieć o wysiłku włożonym w przygotowanie tych Dni. Ileż poświęcenia, ile życzliwości! Wszyscy — każdy jak umiał i mógł — krok po kroku swą pracą i modlitwą tworzyliście cudownie wielobarwny obraz tego Dnia. Dziękuję bardzo za wasze oddanie! Jestem wam wdzięczny za ten wielki gest miłości.

Wielu z was musiało zrezygnować z bezpośredniego udziału w uroczystościach, ponieważ byliście

zajęci wykonywaniem innych zadań organizacyjnych. A jednak wyrzeczenie to było bardzo piękną i ewangeliczną formą uczestniczenia w Dniu: przez poświęcenie się dla innych, o którym mówi Jezus. W pewnym sensie urzeczywistniliście słowa Pana: «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich» (Mk 9, 35). Jestem pewien, że to doświadczenie pracy jako wolontariusze ubogaciło wasze życie chrześcijańskie, które jest głównie służbą miłości. Pan przemieni wasze nagromadzone zmęczenie, troski i ciężar wielu chwil w owoce chrześcijańskich cnót: w cierpliwość, łagodność, radość z poświęcania się dla innych, gotowość do pełnienia woli Bożej. Kochać to służyć, służba zaś potęguje miłość. Myślę, że jest to jeden z najpiękniejszych owoców waszego wkładu w Światowy Dzień Młodzieży. A te owoce zbieracie nie tylko wy, lecz cały Kościół, który — jako tajemnica jedności — bogaci się wkładem każdego ze swych członków.

Zachęcam was, abyście po powrocie do codziennego życia zachowali w swych sercach to radosne doświadczenie, doskonalili się z każdym dniem i wzrastali w czynieniu daru z samych siebie dla Boga i ludzi. W wielu z was zrodziło się być może nieśmiało lub natarczywie bardzo proste pytanie: Czego chce ode mnie Bóg? Jaki jest Jego plan wobec mojego życia? Czy Chrystus wzywa mnie do bliższego naśladowania Go? Czy mógłbym poświęcić całe swe życie misji głoszenia światu wielkości Jego miłości przez kapłaństwo, życie konsekrowane lub małżeństwo? Jeśli pojawił się taki niepokój, pozwólcie prowadzić się Panu i oddajcie się jako wolontariusze na służbę Temu, który «nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu» (Mk 10, 45). Wasze życie osiągnie niespodziewaną pełnię. Być może ktoś myśli: Papież przybył, aby nam podziękować, a teraz prosi. Tak, tak właśnie jest, gdyż taka jest misja papieża, Następcy Piotra. I nie zapominajcie, że Piotr w swym pierwszym liście przypomina chrześcijanom, za jaką cenę zostali wykupieni: za cenę krwi Chrystusa (por. 1 P 1, 18-19). Kto wartość swojego życia ocenia z tego punktu widzenia, ten wie, że na miłość Chrystusa można odpowiedzieć tylko miłością, i o to właśnie prosi was Papież przy tym pożegnaniu: abyście odpowiedzieli miłością Temu, który z miłości oddał się za was. Jeszcze raz dziękuję i niech Bóg będzie zawsze z wami.